Pysiowy sposób na złość

W niewielkim królestwie nieopodal wielkiego dworu
żyła sobie rodzinka piesków. Mamusia, tatuś i ich córeczka Pysia
mieszkali w pięknym domku, gdzie dziewczynce niczego nie brakowało. Miała tam swój piękny kolorowy pokoik, pełen cudownych zabawek, telewizor, komputer, ale przede wszystkim wspaniałych rodziców. Kochali oni swoją córeczkę bardzo, ale czasami
byli bardzo smutni. Było to wtedy, gdy Pysia zaczynała się złościć. Niestety, dziewczynce zdarzało się to dosyć często. Koledzy
z przedszkola nazywali ją nawet Pysią złośnicą i nie bardzo lubili
się z nią bawić.
Gdy tylko Pysia nie dostawała od rodziców czegoś, czego chciała, lub koledzy nie chcieli jej oddać ulubionej zabawki, dziewczynka rzucała się na podłogę, krzyczała i kopała nóżkami lub
zaczynała bić inne dzieci. Kiedyś nawet nabiła koledze guza, bo
uderzyła go z całej siły ciężkim drewnianym klockiem. Nic więc
dziwnego, że dzieci bały się Pysi złośnicy. Dziewczynka jednak
lubiła chodzić do przedszkola i nie wiedziała, dlaczego dzieci nie
lubią się z nią bawić. Gdy kiedyś nie znalazła sobie towarzysza
zabaw i odeszła bardzo obrażona do kąta, podszedł do niej mały
krasnoludek, którego
dziewczynka bardzo
lubiła. Krasnoludek
zapytał Pysię, czemu stoi sama, a ona, zła na dzieci,
odpowiedziała naburmuszona, że nikt nie chce się z nią
bawić, a ona nie wie dlaczego. Krasnoludek powiedział, żezabawki też nie lubią, jak Pysia się nimi bawi, ponieważ bardzo
często, złoszcząc się, rzuca je byle gdzie. Zdarzyło się, że lalce
naderwała rączkę, misiowi rozdarła futerko.
Krasnoludek pokazał też swoją, zniszczoną przez Pysię, czapeczkę. Powiedział również, że każda zabawka czuje te wszystkie krzywdy, tak samo jak dzieci. Pysia zastanawiała się przez
chwilę nad tym, co powiedział jej krasnoludek. Potem zapytała,
co może zrobić, by dzieci i zabawki polubiły ją. Krasnoludek powiedział, że może w tym pomóc dziewczynce, pod warunkiem,
że sama bardzo będzie tego chciała. Umówili się, że jak tylko
Pysia będzie chciała się zezłościć, zaciśnie mocno paluszki, zamknie oczy, a krasnoludek pogłaszcze ją niewidzialnym czarodziejskim piórkiem po policzku.
Postanowili zaraz wypróbować wymyślony przez krasnoludka sposób. Nie od razu pomogło, ale po chwili Pysi zrobiło się
lepiej. I tak za każdym razem Pysi pomagał krasnoludek, który podpowiadał dziewczynce, co ma robić, kiedy tylko się rozzłościła. Później dziewczynka już sama pamiętała o swoim czarodziejskim sposobie na gniew. Próbowała go stosować także
w domu, kiedy już, już miała się rozzłościć na rodziców. Zauważyła, że rodzice rzadziej się smucą, a dzieci w przedszkolu
częściej się do niej uśmiechają i bawią się z nią. Pysia złościła
się coraz mniej, nie tupała już nogami, nie rzucała się na ziemię
i nie biła dzieci.
Dziewczynka po jakimś czasie zyskała wielu przyjaciół, z którymi bardzo chętnie się bawiła, często oddając im swoje ulubione
zabawki. Była też zapraszana do domów koleżanek i kolegów na
ich imieniny czy urodziny. Pewnego dnia podeszła w przedszkolu
do półki, na której leżał krasnoludek, i wyszeptała do niego:
– Dziękuję Ci, Ty jesteś moim najlepszym przyjacielem, bo
podarowałeś mi najlepszy sposób na złość.
Martynka:)

Martynka2221111111

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026